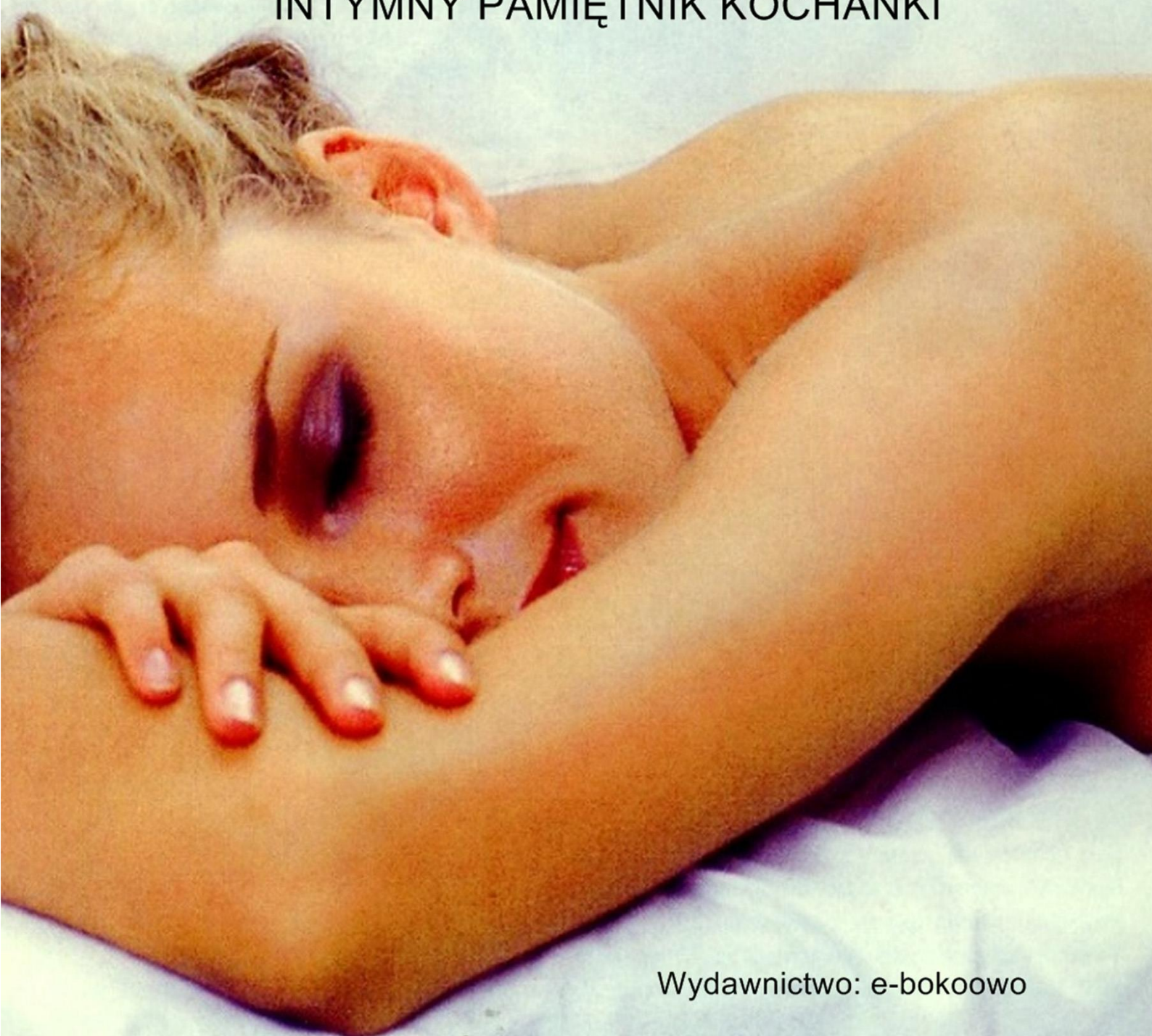


RAJMUND CZOK

RAJLAND

INTYMNY PAMIĘTNIK KOCHANKI



Wydawnictwo: e-bokoowo

Rajmund Czok
RAJLAND

Miłość jest niespokojną
i niecierpliwą namiętnością,
kapryśną i zmienną,
powstającą nagle z niczego
na widok czyjejś piękności i postaci,
gasnącą nagle w ten sam sposób...

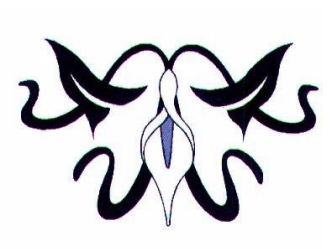
David Hume



Rajmund Czok

RAJLAND

Intymny pamiętnik Dunaty



Wydawnictwo e-bookowo

© Copyright by Rajmund Czok
Gliwice – Frankfurt am Main 2014

Pierwsze wydanie
Pod tytułem „Być kochanką”
w wydawnictwie INTER MEDIA
w Gliwicach w 2003 roku
ISBN 978-83-7859-390-4

Wydanie II
gruntownie poprawione i poszerzone
ukazuje się pod zmienionym tytułem.

Rysunek aktu i projekt okładki:
Rajmund Czok

Wydawnictwo: e-bookowo

Masz w ręku książkę z moimi szczerymi zwierzeniami. Musisz je koniecznie przeczytać, najlepiej w łóżku przed snem po kąpieli.

Bardzo trudno pisze się o intymnej sferze, jeszcze trudniej o własnych przeżyciach. Jednak chciałabym, by mój intymny pamiętnik stał się świadomym wyzwaniem, w którym ogołocę się z wszystkich sekretów. Nie chcę, by wypadło to kiczowato.

Kiedy przystąpisz do czytania, nie przerywaj, nie daj się odciągnąć od książki, Być może po przeczytaniu sięgniesz również po pióro, podobnie jak ja zaczniesz szperać w szarych komórkach, zapisując chwile niezapomniane, czasem także bolesne.

Zapewne dręczy cię pytanie, dlaczego poświęcam się wspomnieniom? Wyjaśnienie mam jedno: pragnę wyjawić prawdę o szczerych uczuciach ofiarowanych mężczyźnie, którego bezgranicznie kochałam.

Czy warto poświęcać się wspomnieniom? Otóż warto. Można wtedy bez szminki i fałszywej skromności wyjawić wszystko, co komu leży na sercu. Nie ma nic ważniejszego

od intymnej krainy zwierzeń, jaka drzemie w każdym z nas.

Jednak w sercu pozostawia wypaloną ranę w postaci urazu - trwałej blizny.

Ostatnie lata (od chwili rozwodu) pozbawiona byłam seksu. U kobiety samotnej odzywają się wtedy fantazje miłosne, które drażą bezustannie niezaspokojone fizycznie ciało. Na krótki romans nie chciałam się wdawać, chociaż większość kobiet lubi seks na jedną noc z obcym partnerem bez żadnych obciążeń... albo w pracy szybki numerek. po którym wraca się z dobrym samopoczuciem do domu, nie czyniąc z tego „drobiazgu” wyrzutów sumienia. Seks jest stymulatorem naszej natury, dba o normalizację naszego trybu życia, dla ciała smaczny deser.

Zapewne zapytacie, dlaczego mężczyźni zdradzają swoje żony? W ocenie psychoterapeutów małżeństwo nie jest gwarantem dobrego seksu. Po kilku latach wspólnego pożycia wkrada się nuda, małżonkowie nie mają sobie już nic do zaoferowania, oprócz monotonności. Mężczyzna szuka wtedy odbicia od szarżyzny, chce czegoś nowego, atrakcyjnego, co zaspokoiliby jego seksualną potrzebę. Gdy znajdzie właściwą kandydatkę, wtedy jest ogromnie zadowolony i szczęśliwy.

Małżeństwo to instytucja. Liczy się chłodna kalkulacja. Z upływem czasu kończy się okres namiętnego uczucia, przestajemy idealizować partnera, zaczynamy zauważać jego wady. Jeśli się tego zawczasu nie przeskoczy, zaczyna się piekło.

I jeszcze jedno: uczeni z uniwersytetu w Montrealu uznali, że ulubione utwory muzyczne czynią kochanków

szczęśliwymi. W seksualnym pożyciu znaczą tyle samo, co orzeźwiający cocktail.

Pewnie zapytacie też, czy mam wyrzuty sumienia bycia kochanką żonatego mężczyzny? Prawdę mówiąc, żadnego. Zarówno mnie i jemu wypełniło lukę spełnionych marzeń i seksualnych emocji.

Ale nie zwlekajmy dłużej - zacznijmy...



Przyszłam na boży świat w bardzo mroźnym styczniu z małym węzełkiem na brzuchu. Od położnej zależało jego prawidłowe podwiązanie, by trwała blizna, zwana pępkiem, zgrabnie się ukształtowała.

Na najcenniejszy prezent urodzinowy długo czekałam. Tym prezentem byłeś ty. Już na pierwszy rzut oka olśniłeś mnie swoją osobowością. Kierując się intuicją moje serce się zakochało, a jego woli nie wolno było się sprzeciwiać. Zawierzyłam dobrej sile, postanowiłam w sobie obnażyć potrzebę miłości i rozpacz, że nie wszystko dotąd mi się udawało. Wszystko, o czym marzyłam przez ostatnie lata, wzięło w łeb. Musiałam po prostu od nowa stać się sobą, odsłonić nie tylko samą psychikę, także fizyczność.

Przy tobie uczyłam się nie tylko od nowa być kobietą, ale nabierałam szacunek do mężczyzny, jaki utraciłam po rozwodzie.

Nasz potajemny związek był wzajemnym noszeniem się na rękach, ale nie wykluczałam nieporozumień, bo

gdzie rąbią drwa, lecą drzazgi? Jedno jest pewne, oboje odnaleźliśmy się jak dwie połówki w korcu maku. Doskonale się rozumieliśmy, nadawaliśmy na tej samej fali, chociaż żyłam świadomością, że w twoim życiu dominuje inna kobieta - żona. Wiedziałam, że się jej nie wyrzekniesz. Szkoda, że wtedy zapytałeś, czego ja, młoda naiwna kobieta od ciebie oczekuję...? Odpowiedziałabym, że czuję związek dwóch bratnich dusz. Bo kto szaleńczo kocha, nie kieruje się racjonalnym myśleniem.

Ten nasz szalony związek postanowiłam uwiecznić, nadając formę pamiętnika. Przyjęłam porządek najprostszy - bez określania porządku i dat. Będą więc opisy dni szczęśliwych i pełnych miłości... ale także rozczarowań. Zwierzę się z wszystkiego, czym się kierowałam, co czułam, czego pragnęłam. Opiszę każdą najskrytszą myśl, której nie mogłam nikomu dotąd wyjawiać.

Będzie to wędrówka w przeszłość, teraźniejszość... i moją przyszłość. W pamięci wspomnienie, na co dzień milczenie.